

DZIENNIK LWOWY

Braków
P. J. Biblioteka Uniwersyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.50
na prowincji... „ 4.50
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Wrażenie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Głosy prasy francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

Obrady Ligi Narodów.

Postulaty narodów Wschodu.

GENEWA, 9. września. (Pat). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Ligi było wypełnione dyskusją nad sprawozdaniem Ligi, przyczem jedni mówcy krytykowali, inni zaś wychwalali dzieło dokonane przez Ligę Narodów. Duński minister spr. zagr. hr. Mollke przedstawił, jak Danja zapomocą zawartych przez nią układów pracuje w myśl ideałów Ligi. Delegat Kolumbji wśród oklasków dał wyraz zapatrywaniu, że Hiszpanja i Brazylja powrócą znowu do Ligi i zajmą napowrót swe miejsca.

Delegat indyjski w swej obszernej mowie o celach i pracach Ligi Narodów czynił aluzje do żądania autonomji dla Indji, który to ruch zdaniem mówcy całkowicie znajduje się w ramach Ligi Narodów. Delegat perski znowu poruszył sprawę żądań świata muzułmańskiego co do uzyskania swego przedstawicielstwa w Radzie Ligi. Ostatnio przemawiał delegat republiki San Domingo, poczem obrady odroczone do 9. b. m. ranó.

BERLIN, 9. września. (Pat). Genewski korespondent „Berl. Tageblattu“ donosi, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów odbytem w ub. sobotę Briand miał oświadczyć, że gotów jest głosować za natychmiastowem przyznaniem Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów tylko pod tym warunkiem że przeprowadzone będzie równocześnie powiększenie liczby miejsc niestałych z 6 na 9.

Ten sam korespondent donosi, że na razie dalsze posiedzenia Rady Ligi Narodów mają być odroczone do chwili wyboru członków niestałych Rady.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 9. września. (Pat). „Preussische Kreuzzeitung“ wita wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów nader życzliwie i pisze z tej racji, że wskutek utworzenia polskiego mandatu, jak i wynikającej stąd możliwości polskiego weta, unicestwioną będzie każda próba Niemiec zmierzająca do rewizji wschodnich granic Rzeszy przy po-

mocy Ligi Narodów.

„Deutsche Tageszeitung“ pisze, że polskie miejsce powstałe w Radzie uszczupla znaczenie stałego mandatu Niemiec. Zdaniem pisma nacjonalistycznego należy się liczyć nie tylko z 6. letniem pozostawieniem Polski w Radzie, ale z możliwością, że po upływie tego terminu Polska ponowi starania, aby miejsce powstałe zamienić na stałe. Istnieje niebezpieczeństwo, że w ten sposób Polska będzie miała możność unicestwienia dążeń niemieckich do zmiany postanowień traktatu wersalskiego.

Opinia francuska wobec akcesu Niemiec do Ligi Nar.

PARYŻ, 9. września. (Pat). Dzienniki zauważają, że w dniu wczorajszym dokonano w Genewie nowego kroku na drodze do pokoju, na której Locarno było pierwszym etapem. Prasa wychwala przytem jednogłośnie Brianda, wielkiego budowniczego układów locarneńskich. „Ere Nouvelle“ widzi w przystąpieniu Niemiec do Ligi objaw poddania się dyscyplinie europejskiej energii narodowej. „L'Oeuvre“ notuje powodzenie rozumnej i wytrwałej polityki Brianda. „Matin“ zaznacza, iż Francja wyrzekła się uraz i uprzedzeń a nawet słusznych pretensji, aby móc żyć w harmonji z wczorajszą nieprzyjaciółką.

Prasa londyńska o wypadkach genew.

LONDYN, 9. września. (Pat). W podawanych przez tutejszą prasę depeszach korespondentów genewskich podkreślane jest wyjątkowe stanowisko jakie zajmie Polska oraz poparcie udzielone Polsce przez foreign office. Jedynie zawsze niezłoczliwy dla Polski „Manchester Guardian“ gwałtownie potępia, to co prawdopodobnie nastąpi i wznawia marcowe skargi co do rzekomego szachowania Niemiec Polską w Lidze. — „Daily Herald“ nie wspominając wcale o Polsce podkreśla dyktatorskie postępowanie wielkich mocarstw przeprowadzających swoje projekty oraz niemoc małych państw.

państwo. Dlatego mówca wnosi rezolucję, która zwraca uwagę rządów państw będących członkami Ligi Narodów, że wiele międzynarodowych układów nie może wejść w życie, ponieważ nie są ratyfikowane przez wymaganą liczbę państw oraz wzywa Radę Ligi Narodów do utworzenia komisji dla zbadania czy nie możnaby osiągnąć ogólnego porozumienia w celu doprowadzenia do ratyfikacji tych układów. Przechodząc do zagadnień właściwej działalności Ligi Narodów zgłasza mówca rezolucję, która wzywa ogólne Zgromadzenie do sprecyzowania zadań wchodzących w zakres działalności Ligi Narodów. Obie rezolucje przyjęto oklaskami.

Delegat Salvadoru Guerrero w mocnych słowach mówił o przesileniu czekającym Ligę Narodów i zaznaczył, że obecne rozwiązanie trudności jest tylko tymczasowe. Najgłębszą przyczyną kryzysu jest nierówność w traktowaniu poszczególnych członków Ligi. Jest czas naprawić zło i stworzyć równowagę i sprawiedliwość. W interesie demokracji muszą być poczynione w Lidze Narodów rzeczywiste ofiary. Drogę do tego winny wskazać wielkie mocarstwa.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Zgromadzenia ministra Nincicza posiedzenie odroczone do piątku. W jutrzejszem popoł. posiedzeniu wezmą poraz pierwszy udział delegaci niemieccy.

SYTUACJA WĘGLOWA W ANGLJI.

LONDYN, 9. 9. (Pat). Podczas narad, które członkowie rządowej komisji węglowej wraz z kanclerzem Churchilem odbyli przedwczoraj z przedstawicielami kopalni, Churchill oświadczył, iż rząd przygotowany jest na ewentualność odrzucenia przez przedsiębiorców propozycji podjęcia rokowań na podstawie utrzymania zasady powszechności przyszłego porozumienia. Wtedy jednak rząd będzie zmuszony zastosować pewne środki, któreby skłoniły przemysłowców do zawarcia porozumienia podyktowanego przez komisję rozjemczą.

—:—:—

ANGIELSKA EKSPEDYCJA KARNA DO CHIN?

WIEDEN, 9. 9. (Pat). Pisma donoszą, że w dziejnyj ambasadorów w Pekinie krążyły wczoraj pogłoski, według których poseł angielski miał się zwrócić do swego rządu z prośbą o wysłanie do Chin większej ekspedycji karnej.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

WIEDEN, 9. 9. (Pat). Pisma donoszą z Sant Jago, że wczoraj wieczorem odczuto w prowincji Chile silne trzęsienie, które wyrządziło znaczne szkody materialne.

Wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia.

GENEWA, 9. września. (Pat). Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dziś w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem o działalności Rady i sekretarjatu za rok ubiegły.

Lord Cecil stwierdził, że wiele zawartych pod egidą Ligi Narodów umów międzynarodowych nie zostało dotychczas ratyfikowanych, tak np. umowa dotycząca handlu bronią nie jest ratyfikowana przez żadne

Dziś Kino „FATAMORGANA“ plac Marjacki 10.

12 AKTÓW

Program sezonu jesiennego!

12 AKTÓW

Salony występku i rozpusty! — Piekło niedoświadczonych dziewcząt!

Jak ćma do światła — tak dziewczęta lecą na lep pokusy

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM

współczesny dramat w 10 aktach osnuty na tle „BEZWSTYDNYCH DUSZ WIELKOMIEJSKICH“ gdzie żądza pieniędzy, chęć użycia i zbrodnia, podały sobie ręce, aby wciągnąć w swe sidła młode niedoświadczone dziewczęta i oddać je na łup zwyrodniałych jednostek.

oraz **HAROLD LLOYD** w tryskającej humorem komedji **PO RAZ PIERWSZY** we LWOWIE

Termin wyboru Polski do Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 9. września. Liczą, że komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi, której przekazaną będzie sprawa regulaminu wyborów do Rady Ligi, ukończy swe prace we środę przyszłego tygodnia. W takim razie wybór nowych członków Rady, więc i Polski, nastąpiłby w przyszły czwartek lub piątek, a pierwsze posiedzenie zreorganizowanej Rady odbyłoby się zaraz po wyborze.

Rozdział miejsc niestałych.

W sprawie obsadzenia 9 miejsc niestałych w Radzie Ligi uchodzi za najprawdopodobniejszą następująca kombinacja:

Na 3 lata będą wybrane: Polska i Holandia i jedno z łacińskich państw Ameryki, przypuszczalnie Kuba.

Na 2 lata: Rumunia, Chiny i drugie łacińskie państwo amerykańskie, prawdopodobnie Kolumbia.

Na 1 rok: Belgja, Urugwaj i jedno z mniejszych państw europejskich, Finlandja albo Portugalja.

Jako reelekcyjne państwo ma być designowana tylko Polska, a pozostałe 2 pozostałe miejsca pozostałyby nieobsadzone na wypadek powrotu w tym roku do Ligi — Brazylii i Hiszpanji.

Ludendorff o „niemieckiej straży nad Wisłą“.

W Królewcu odbył się obchód rocznicy bitwy pod Tannenbergiem. W obchodzie tym wziął udział b. generał Ludendorff w licznej oloczeniu generałów i oficerów starej armji oraz przedstawicieli republikańskiej Reichswehry.

W przemowie swojej do organizacji „Wehrwohlf“ oświadczył gen. Ludendorff m. in., że Polska prowadzi obecnie politykę dawnej Rosji i nie chce tolerować istnienia niemieckich Prus Wschodnich; że w Niemczech powszechną uwagę zwraca się na Ren, podczas gdy on Ludendorff, życzyłby sobie, by więcej obserwowano Wisłę, — przyszłość narodu niemieckiego bowiem leży na wschodzie. Do Wisły należą także i inna rzeka — Niemen — i dopóki będzie

w posiadaniu Litwy, o współdziałaniu z Litwą myśleć nie można. „My Niemcy, trzymać musimy straż nad Wisłą i dążyć do tego, ażeby przywrócono stosunki przedwojenne. Prusy wschodnie winny być prawdziwym frontem Niemczyzny na wschodzie“.

Na Wałter-Simon-placu odbyło się po mowie Ludendorffa nabożeństwo polowe, podczas którego pastor, Willingmann, oświadczył w swoim kazaniu, że „dopóki na galicyjskiej ziemi stać będzie pomnik, przedstawiający zwyciężonego krzyżaka w prochu (pomnik grunwaldzki w Krakowie. — Red.) dopóty muszą Niemcy obchodzić rocznicę bitwy pod Tannenbergiem.“ „Potrzebujemy symbolu, okrzyku wojennego: „Tannenberg“!

Kurs złotego nie obniży się.

„Handelszeitung“ stwierdza, iż ostatnio w kołach finansowych zapanowało zaniepokojenie o kurs złotego, a to ze względu na zwiększone zapotrzebowanie obcych wająt ze strony przemysłu, który musi obecnie uzupełnić wyczerpane zapasy surowca.

Pismo dowiadyuje się, jednak z miarodajnych źródeł, iż nie może być obecnie żadnych uzasadnionych wątpliwości, co do utrzymania kursu złotego. Bank Polski ma całkowitą możność pokrycia zapotrzebowania w aut z granicznych przez dłuższy czas, nawet gdyby to zapotrzebowanie miało wzrosnąć. Pismo dowiadyuje się z prywatnych źródeł finansowych, iż utrzymanie przez rząd polski pożyczki zagranicznej mogłoby całkowicie zabezpieczyć kurs złotego. (WIP.)

Zjazd półgłówków.

WARSZAWA, 9. września. (A. W.) Wczoraj w Częstochowie obradował Kongres Monarchistycznej Partji Włościańskiej, stworzonej przez b. członka „Wyzwolenia“ p. Cwiakowskiego. Na kongres przybyło około 600 delegatów ze wszystkich stron kraju. Po nabożeństwie na Jasnej Górze, wśród okrzyków: „Niech żyje król!“ „Precz z partjami“, rozpoczęły się obrady w sali straży ogniowej.

Mówcy jak pp. Cwiakowski i Gruchała wypowiadali się za walką z sejmem i partyjnielwem. W trakcie obrad wzięto udział w sali zwojennicy „Wyzwolenia“ i socjaliści i po krótkim starciu rozpoczęli obradujących.

Przeszło 2 i ćwierć miliona bezrobotnych w Niemczech.

BERLIN, 9. września. Na podstawie oficjalnych wykazów, liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 17. sierpnia b. r. 2,251.000, co w stosunku do połowy kwietnia oznacza zmniejszenie się o 269.000. Ponadto do tego doliczyć trzeba robotników, pracujących tylko przez skróconą ilość dni i godzin, a liczba tych, równa się prawie poprzedniej.

Z 2,251.000 bezrobotnych zasiłki otrzymało tylko 1,652.000 ludzi.

Organizacja pow. Kas oszczędności.

WARSZAWA 9 września. (AW.). Min. spr. wewn. opracowało projekt ustawy o organizacji powiatowych Kas Oszczędności na terenie Rzpltej. Po zaopiniowaniu wojewodów projekt będzie skierowany do Rady Min.

JACK LONDON.

TYSIĄC TUZINÓW.

(Ciąg dalszy).

— Um-um-m głupi człowiek — co wy nazywać — stracona głowa... — tłumaczył przybysz zdumionemu komendantowi posterunku. — He? Tak, tak, zupełnie głupi człowiek. Jaja, jaja, ciągle opowiadać jaja — wy rozumieć? On tutaj iść.

Po upływie trzech dni przybył istotnie Rasmussen, powiązawszy ze sobą sanie i sprzętłszy wszystkie psy razem. Było to nad wszelki wyraz niewygodnie — gdyż w miejscach trudniejszych należało przeprować sanie kolejno, potem zczepiać je na nowo. Rasmussen nie przejął się bynajmniej wiadomością, udzieloną mu przez komendanta posterunku, że jego Indianin zbiegł w kierunku Dawson i o tym czasie brnie zapewne od Selkirk ku Stewart. Nie okazał też zainteresowania, dowiedziawszy się, że policja utorowała drogę aż do Pelly; doszedł już do stanu zupełnej rezygnacji, kiedy z obojętnym fatalizmem przyjmuje się zarówno złe jak dobre kaprysy losu. Kiedy jednak dowiedział się, że w Dawson panuje ciężki głód, uśmiechnął się, zarzucił uprzęż na psy — i wyruszył.

Na następnym już postój u wyjaśniło mu życie tajemnicę dymiących po lasach ognisk.

Kiedy z Wielkiego Lososia rozeszła się wieść o utorowaniu drogi aż do Pelly — ogniska stały się odrazu zbyteczne i Rasmussen, siedząc przy swym samotnym płomieniu, widział całe szeregi mknących sani. Pierwsi przejechali kurjer i metys, którzy ratowali go przy jeziorze Bennet, następnie listonosze, wiozący na dwóch saniach pocztę dla Circle City, wreszcie długa, różnolita procesja mieszkańców Klondike, zdążających w głąb kraju. Ludzie i psy wyglądali tego i świeżo, zaś w Rasmunsa i jego zaprzęgu pozostały kości i skóra. Dopóki droga nie była ubita, podróżowano tylko jeden dzień na trzy, pozostałe zaś dwa odpoczywano, by zebrać siły do czasu utorowania szlaku; zato Dawid męczył się i pocił codziennie, łamiąc siły swych zwierząt.

Sam był niezłomny. Mijający dziękowali mu teraz, za wysiłki na ich korzyść czynione — dziękowali weselo a rubasznie, ci tędzy, zdrowi, beztrosy ludzie; Rasmussen zrozumiał — ale nie odpowiedział nic. Nie chciał nawet w sercu urazy. Wszysłko to było dlań sprawą nieistotną. Idea — a raczej fakty stojące poza nią — nie została przecież zmieniona. Tutaj jest on i tysiąc tuzinów jaj; tam oto jest Dawson. Problem pozostał bez zmiany.

Koło Małego Lososia głodne, złe karmione psy, dobrały się do żywności pana. poczem pozostała mu tylko fasola — duża brunatna fasola, prostacko pożywna, opdwajająca objętość tego brzucha na dobre

dwie godziny. Kierownik posterunku handlowego w Selkrik wywiesił na drzwiach ogłoszenie, że od dwóch lat nie szedł w górę Yukonu żaden statek, wobec tego ceny na żywność „nie dadzą się określić“. Ofiarował jednak Dawidowi nieco mąki, po cenie jedno jajko za szklanekę mąki. Rasmussen — odmownie pokiwał głową i ruszył dalej. — Nieco poniżej placówki udało mu się kupić dla psów kilka zmarzłych skór końskich. Konie zabijali rzeźnicy w Chilcat na mięso, skóry zaś i odpadki zakupywali zwykle okoliczni Indianie. Rasmussen próbował sam przetrząwać kawałki skór, ale włosie drażniło zbyt niecznośnie ranki po twardej fasoli.

W Selkrik spotkał pierwszych uchodźców ze zgłodniałego Dawson. Odtąd widywał ich po drodze wielu: „Niema żywności!“ — mówili w kółko. „Niema żywności, musieliśmy uciekać!“ „Wszyscy chowają świece, mówią, że świece pójdą w górę na wiosnę!“ Mąka po półtora dolara funt, ale nikt nie chce sprzedać.

— Jaja? — odpowiedział któryś z uchodźców. — Po dolarze sztuka, ale zupełnie nie można dostać. Rasmussen policzył szybko. — Dwanaście tysięcy dolarów wymówił głośno.

— Co takiego? — zapytano.

— E. nie — odparł zagadnięty i pognał psy.

(C. d. n.)

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA LUDWIK RALSKI

Lwów, RUTOWSKIEGO 7 (naprzeciw Katedry)
ROK ZAŁOŻENIA 1912.

POLECA PO CENACH FABRYCZNYCH
MATERJAŁY NA UBRANIA
MĘSKIE, PALTA, FUTRA
I KOSTJUMY DAMSKIE
TOWARY DOBOROWE — WIELKI WYBÓR

Oczyścić bagno borysławskie!

Meksykańskie stosunki w Borysławiu.

Szajka złodziei ropy. — Komisarz gminy w charakterze dyrektora „łapaczki“.
Rola komisarsza policji państw weł. — Ofiary gospodarki władz drohobyckich.
W jaki sposób „zarabia“ się 4.000 dolarów miesięcznie?

BORYSLAW, wrzesień 1926.

Kilkakrotnie pisaliśmy już o porządkach panujących w naszym zagłębiu naftowym, wykazywaliśmy szkodliwą gospodarkę tutejszej gminy i destruktywną politykę p. Nuzikowskiego, komisarsza gminy Borysław i sekretarza Izby pracodawców w jednej osobie.

Niestety, stosunki te nie uległy żadnej naprawie — naodwrot: z dnia na dzień pogarszają się.

Poniżej podajemy szczegóły, które muszą poruszyć zdrową opinię publiczną i władze państwowe, by raz wreszcie wglądnęły w bagno tutejszych stosunków i bezwzględnie dokonały ich sanacji.

Od niedawna istnieje tu przedsiębiorstwo pn. „Tekrin“, trudniące się łapaniem ropy ze szybów.

Zawiadawcami tej „firmy“ są niejaki p. Rohrberg, urzędnik Izby pracodawców i p. Perulowicz dobrze znany na tutejszym terenie lekkoduch.

Panowie ci, na „zawiadawaniu“ „Tekrinem“ doszli do olbrzymiej fortuny i mogą się dzisiaj poszczycić własnymi realnościami. Prawie codziennie w różnych norach i knajpach nocnych bawią się na szeroka skalę z wielkopańskim gestem rzucając lekko zdobyte pieniądze na lewo i prawo.

Wszystko to uchodzi dotychczas bezkarnie dzięki temu, że „naczelną“ głową, bo dyrektorem „Tekrinu“ jest nie kto inny tylko sam p. komisarz Nuzikowski, pobierający za swoje dyrektorstwo „skromniutką“ gażę 6000 zł miesięcznie, przyczem nadmienić należy, iż to całe „przedsiębiorstwo“ znalazło sobie dobranego protektora w osobie p. Dydusiaka, komisarsza policji (!) państwowej w Borysławiu...

Filją tego przedsiębiorstwa wzgl. „sekreterzami“ wyżej wymienionych panów jest koncesjonowana szajka: Kamerman, jego syn, dwie córki oraz Berko Mermalstein.

Te dwie sprytnie szajki skonsolidowały się i skorumpowały zatrudnionych u siebie 200 robotników, których używają do „łapania“ czyli kradzieży ropy w poszczególnych przedsiębiorstwach wiercniczych, a głównie w 3 punktach Zagłębia tj. w Borysławiu, Tustanowicach i Mrażnicy.

W tych punktach mają swe składnice „Tekrin“ i Kamermanowie wraz z Mermalsteinem. Robotnicy ci podzieleni są na trzy główne kompanie, dozorowane są prócz poszczególnych członków szajki — przez organ policji tj. posterunkowego. Ciekawe to i prawdziwe.

Łapaczce ropy „Tekrinowi“ koncesji udzieliło Województwo wraz z Starostwem drohobyckim, a szajka ta mająca licznych protektorów w urzędach robi co się jej żywnie podoba ku ogólnemu zgorszeniu firm i społeczeństwa.

Na poparcie powyższego przytaczamy, zdarzenia z ostatnich dni.

Komisariat policji państwowej w Borysławiu ma swoje filje w poszczególnych punktach kopalni, a znajdujący się tam posterunkowi mają pilnować przed kradzieżami, jakich dokonują te zjednoczone bandy na firmach.

Otóż w przyszłym tygodniu dwóch święto przydzielonych do tego komisariatu posterunkowych schwytało jednego ze złodziejów w chwili, gdy w biały dzień rozbił rezerwowar firmy „Donamon“ i nabierał z niego ropę.

Zapytany, co tu robi i dla kogo ropę kradnie, odpowiedział złodziej, że pracuje we „firmie Tekrin, Mermalstein i Kamerman, sądząc, iż tem tłumaczeniem się posterunkowi nie przeszkodzi mu w pracy. Ale nieświadomi posterunkowi, których p. Dydusiak nie miał jeszcze czasu pouczyć, postąpili w myśl swych obowiązków i złodzieja skutego odprowadzili na posterunek.

Zawiadomiona o tym wypadku córka Kamermana przybiegła na posterunek, rozkuła złodzieja, zbesztala posterunkowych i kazala im zameldować się u p. komisarsza.

A wiecie co się stało? P. komisarz Dydusiak

PRZENIOSE TYCH POSTERUNKOWYCH JAKO NIENADAJACYCH SIĘ DO SŁUŻBY W BORYSLAWIU.

a na ich miejsce wyznaczył takich, którzy są powolni jemu i bandzie złodziejskiej.

Analogiczny wypadek miał miejsce we firmie „Nafta“ na Połoku, w nagrodę jednak za schwywanie złodzieja posterunkowy musiał opuścić Borysław.

Przed miesiącem szajka złodziei tych zjednoczonych „firm“ wybrała się po ropę do „Silva Planu“ na Horodyszczu i w biały dzień urządziła formalny napad na kopalnię. Banda ta ze śpiewem „krew naszą długoleja klaci“ rozbiła zbiorniki i bez przeszkód „łapała“ ropę. Kierownicy kopalni zaalarmowali o tem komisariat policji, wzywając pomocy.

P. komisarz Dydusiak wysłał kilku konnych i pieszych policjantów i zanim przybyli na miejsce wypadku 43 osobników nabierało ropę i kilkakrotnie przenosił ją do składnicy Kamermanów, skąd natychmiast furami przewieziono tę ropę do centrali „Tekrinu“. Dwóch przybyłych tu posterunkowych p. Rohrberg i Perulowicz wyrzucili z kancelarii i pomimo usiłowań tych policjantów, by ropę tę zająć — „Tekrin“ sprawę wygrał.

P. starosta Porembalski z Drohobycza i p. komisarz Dydusiak sprawę rzucili do kosza, a

POSTERUNKOWYCH NA DRUGI DZIEŃ PO TYM WYPADKU PRZENIESIONO.

Interes szajki złodziejskiej prosperuje dalej w całej pełni.

Nie koniec na tem. Bezczelność tych zjednoczonych bandytów sięga dalej. Za pośrednictwem anonimowych doniesień spowodowali oni w Starostwie drohobyckim, że urząd górniczy zastanowił chwilowo ruch w starych otworach świdrowych, rzekomo celem zbadania, czy prawdą jest, że przedsiębiorcy tych otworów, jak doniesienie opiewa, kradną w nocy ropę, wlewają ją do szybów, a następnie w dzień wydobywają ją z olbrzymów. Łajdactwo to obliczone jest na to, aby przedsiębiorcom tych szybów odplacić się

za to że paraliżują swobodę kradzieży ropy

Jak wielkiem poparciem cieszą się ci piraci „łapaczki“, niech posłuży fakt, że dopięli anonimami celu. — W konsekwencji tego

ZATRZYMANO RUCH W KILKUDZIESIĘCIU SZYBACH, POZBAWIAJĄC PRACY OKOŁO 400 ROBOTNIKÓW,

nie licząc już strat przedsiębiorców.

Dochody tych piratów są olbrzymie, — gdy się weźmie pod uwagę, iż nie mając własnych kopalni, ani nie kupując ropy, — transportują dziennie po 10—20 wagonów ropy (wagon ropy kosztuje około 180 dol).

Dochody te wynoszą dziś około 4000 dolarów miesięcznie, nie mówiąc o roku poprzednim, w którym miesięczne dochody, wynosiły około 10.000 dolarów.

Skoro uwzględnimy powyższe fakty i cyfry nie zadziwi nikogo skąd i w jaki sposób prowodyrzy tych band zdobyli majątki.

Było to zupełnie łatwo, gdy się żyje w przyjaźni ze starostą drohobyckim Porembalskim i innymi dygnitarzami władzy administracyjnej.

O zażyłości tej niech posłuży fakt, że Kamermanówna jest codziennym prawie gościem komisarsza policji Dydusiaka, wzajemnie ofiarują sobie papierosy, są na „ty“ itd.

Pani ta nie kryje się zresztą swoimi stosunkami do władzy. Przyłączamy jej charakterystyczne zdanie, wypowiedziane publicznie do jednego z jej „pracowników“:

— „Widzisz, Józek, jak ja żyję z komisarzem Dydusiakiem?! Co ja chcę, to on musi zrobić, bo w policji to ja rządę, a nie on. Ty się nie bój i „bierz“ ropę, gdzie się da, a jak cię złapią, to się prześpisz w policji, a jutro pójdziesz pracować i dostaniesz premję. Jeżeli cię złapią, po raz drugi i odeszła do Starostwa, to zapłacę dla oka złotego kary i starosta cię wypuści, bo to nasz człowiek!“

Takie i tym podobne zwroty słyszy się publicznie ku ogólnemu zgorszeniu.

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze szereg różnych faktów „działalności“ tych band, tolerowanych przez władze prawa, porządku i bezpieczeństwa, nie podajemy ich jednak, gdyż wierzymy, iż wyżej podane fakty są zupełnie wystarczające, by odnośne władze zabrały się do oczyszczenia tego cuchnącego bagna borysławskiego.

Należy więc bezwzględnie dokonać reorganizacji policji państw. w Borysławiu i Starostwa w Drohobyczu, odebrać koncesje „Tekrinowi“ i Kamermanom, bo dalsze tolerowanie tych stosunków byłoby tolerowaniem jawnego rabunku, złodziejstwa i bandytyzmu.

Ofiary Tatr.

Z Zakopanego donoszą:

Znany narciarz, p. Henryk Muckenbaum, zgłosił się do komisariatu policji w Zakopanem, stwierdzając, iż schodząc z Giewontu w odległości 200 metrów od krzyża, spostrzegł na tej górze kilkanaście rozrzuconych kości ludzkich przysypanych kamieniami, trzewik, oraz szczątki materji. Gdy udano się na wskazane miejsce, znaleziono jeszcze większą ilość kości ludzkich, oraz szczątki ubrań.

Prawdopodobnie są to pozostałości po ofiarach przed kilku laty, które uległy wypadkom w jednym i tem samym miejscu. Należy dodać, iż żebym na północnej stronie Giewontu są bardzo zdradliwe i trudne do przebycia i pochłonęły już wielu niedoświadczonych turystów.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 września

ZGON WETERANA Z ROKU 1863. 80-letni Ludwik Majaszek, weteran z powstania w 1863 r., zmarł wczoraj nagłe na udar serca.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Józef Motak, zam. w Lewandówce, wczoraj odnawiał most kolejowy koło Sichowa. W chwili, gdy przejeżdżał pociąg, Motak stracił równowagę i spadł z drabiny z wysokością 5-ciu metrów, przyczem doznał złamania kręgosłupa i licznych ran na głowie. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

NIE BYŁ ZREDUKOWANY W „FANTO”. Wczoraj podaliśmy, że niejaki Jakób B. poderżnął sobie gardło brzytwą w zamiarze samobójczym, z powodu rzekomej redukcji w spółce akc. „Fanto” w Borysławiu. Okazało się jednak następnie, że powód ten podany zrazu przez pojcień był niewłaściwy, gdyż Jakób B. odszedł z posady w tej firmie jeszcze przed 6-ciu laty, tj. 1920 r. Wobec tego, redukcja, której nie było, nie mogła być powodem desperackiego kroku niedosłzłego samobójcy.

WŁAŚCICIEL REALNOŚCI KANDYDATEM NA KRYMINALNIKA. Jan Urdziel wraz ze swą żoną Marią, posiadają realność w Kleparowie pod l. 563. — W domu tym mieszkają dwie rodziny, nad którymi znęca się ów gospodarz w złośliwy sposób. Swego czasu M. Urdzielowa napadła z siekierą w ręku na mieszkanke lokatora H. G., przyczem wyrąbała ramy okienne wraz z futrynami, chcąc zmusić napadniętego do opuszczenia mieszkania. Za napad ten została ona ukarana 8-dniowym aresztem. Drugi lokator N. G., zmuszony jest pociągać pocztą czynsz za mieszkanie, aby mieć pokwitowanie zapłaty. Urdziel bowiem otrzymał wprost pieniądze, twierdzi następnie, że je nie otrzymał.

Onegdaj napadł on bez powodu na mieszkanie tego lokatora, wyciągnął go na ulicę i tu wraz ze swą żoną zaczął go masakrować, przydusiwszy leżącego koronami do ziemi. Ubranie oraz koszula została potargana na strzępy na napadniętym przez tę zbrodniczą parę. Jęki duszonego usłyszał sąsiad Henryk Greb, który pospieszył na ratunek napadniętemu i z trudem wyratował go od niechybnej śmierci lub kalectwa. Lokalne władze bezpieczeństwa winny zaopiekować się tą niebezpieczną parą małżeńską, której właściwe miejsce jest w kryminale.

I UMARŁYM NIE DĄJĄ SPOKOJU. Jakób Eide doniósł policji, że nieznaną osobnik skradł z grobowca jego syna na cmentarzu izraelskim pochodnię brązową, wartości 500 zł.

PODPALENIE KARCZMY. W Kujparkowie zgorzała onegdaj w nocy karczma Jenty Diamandsteinowej. Istnieją silne poszlaki, że ogień został podłożony. Podejrzanego o to osobnika aresztowała policja.

ŚMIGUS MLECZNY NA PL. TEODORA. Bernard Streig i Jakób Donner, handjarze mlekiem, wszczęli wczoraj bójkę na wspomnianym placu, przyczem nawzajem poobjęwali się młotem. Śmigus ten tak rozochocił Streigę, że uderzył swego przeciwnika tak silnie, że ten stracił przytomność. Nie mając więc przed sobą, kogoby mógł grzmocić, jął wając 30-litrową banią zemdłego, aż rozbił ją i dopiero widok szeroko rozlanego mleka podziałał kojąco na szalejącego Streigę. Awantura ta znajdzie swój epilog w sądzie.

OKRADZONY „LEW”. Jakiś, zapewne zarozumiały co do swej piękności osobnik, skradł w kinie „Lew” kusza, około 2-metrowej wielkości, aby przyglądać się w niej dowoli. Wartość skradzionego kusza wynosi 500 zł.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Wczoraj w nocy nieznaną osobnik wyłamał kraty w oknie, a po wybieciu szyb, dostał się następnie do firmy „Montania” przy ul. Gródeckiej, skąd skradł 5 pasów skórzanych, wartości 150 dolarów, na szkodę Abrahama Horowitza.

Jakiś włamywacz dostał się przez okno frontowe do piwnicy, a następnie do restauracji Efroima Jungmana przy ul. Zamiatynowskiej, skąd skradł 50 pudełek sardynek, 45 flaszek likjeru i 45 zł. w gotówce. Łączna szkoda wynosi 500 zł.

Z mieszkania P. Szkarzowej przy ul. Boczną Kujparkowską, skradziono garderobę, wartości 88 zł.

Inż. B. Paykart uwolniony wyrokiem przysięgłych.

Wczoraj późno wieczorem zapadł wyrok w sprawie inż. Paykarta. Oskarżony w czasie swych zeznań roztkliwiał się i płakał w chwili, gdy nie mógł znaleźć dość dobitnych argumentów na swą obronę. Obrona ta zaś była niełatwą, gdyż niezbite fakta i nagromadzony materiał, jako corpus delicti, świadczył niezbicie o jego winie. Wczoraj w ostatnim swem przemówieniu inż. Paykart znów ze łzami w oczach zapewniał przysięgłych o swej niewinności. Argumenty

jego i obrońcy przekonali widać przysięgłych, gdyż 11-ma głosami zaprzeczyli pytania w kierunku winy oskarżonego. Trybunał wobec tego ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Prokurator w sprawie tego wyroku zupełnie się nie wypowiedział.

Wyrok ten, jak się można było spodziewać, wywołał silne wrażenie i liczne komentarze w mieście.

—:—

47 osób zginęło w pożarze kinoteatru.

LONDYN. 9. września. Pisma podają wstrząsające szczegóły większego pożaru kinoteatru w Drumclogher, (w Irlandji). Pożar wywołany nieostrożnością, przy wyświetlaniu filmu, ogarnął natychmiast cały drewniany budynek. Powstała straszna panika, publiczność poczęła się cisnąć do jedynego wyjścia i wkrótce je zatarasowała. Rozgrywały się dantejskie sceny; 47 osób poniosło śmierć, kilkadziesiąt jest rannych.

Z chwilą wybuchu pożaru kino było szczelnie zapełnione. Mimo nawoływań do zachowania przytomności umysłu i spokoju, wszyscy rzucili się ku wyjściu, przyczem na śmierć podeptano wiele osób.

Zanim wszyscy widzowie zdolali wyjść, runęła zwęglona posadzka wraz z pozostałymi. Katastrofa cała, trwała niespełna 10 minut.

—:—

Nieśmiertelny „kapitan“ z Köpenick.

Przed wojną cały świat naśmiewał się z dowcipu szewca Veidta, który przebrawszy się w mundur kapitana „nabrał“ władze sławetnego miasteczka niemieckiego Köpenick. Dowcipny szewc wszędzie i wciąż znajduje coraz to nowych naśladowców. I w Polsce, także i bodaj, że więcej, niż gdziekolwiek,

Oto historyjka Köpenickowska, jaką się przydarzyła przed kilku dniami we Włocławku:

Pojcień tamtejsza wykrył fałszywego kontrolora Najwyższej Izby Kontroli Państwa, który w tych dniach zgłosił się do kasy skarbowej we Włocławku

i przedstawił legitymację urzędową, poczem dokonał jakoby rewizji Kasy, w trakcie której przywłaszczył sobie 1000 złotych, a następnie zbiegł.

Sprawcą okazał się Fejks Leśniewski, b. kasjer kasy skarbowej ze Słupcy, pow. Słupieckiego, w woj. łuckiem.

Leśniewski został w swoim czasie zwojniony, z powodu dokonanych nadużyć. Został on obecnie aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych. Oskarżony jest o oszustwo i kradzież.

—:—

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Przy kasie na głównej poczcie skradziono Janowi Norkowi 90 złotych z kieszeni marynarki.

Na budowie Domu Techników skradziono Wasylowi Czabanowi srebrny zegarek, wartości 60 zł.

W wozie tramwajowym skradziono lekarzowi dr. Izidorowi Heschelowskiemu portfel, z kwotą 8 dol. i 30 złotych.

Za kradzież kieszonkową aresztowano Jana Biatego i Pawła Cwyka.

Frekwencja zwiedzających na Targach Wschodnich.

Frekwencja publiczności od dnia otwarcia Targów Wschodnich z każdym dnem się potęguje. Stosunkowo najstarszą była w samym dniu otwarcia ze względu na to, że w godzinach przedpołudniowych przepuszczana była tylko publiczność za zaproszeniami. Natomiast już w poniedziałek przybrało zwiedzanie Targów charakter masowy, tak, że w pierwszych 4 dniach liczba zwiedzających wynosiła około 50.000 osób. — Kart zamiejscowych wydano do dnia 8. bm 5.000 egzemplarzy. Ze wszystkich stron kraju zgłaszane są zbiorowe wycieczki organizowane przez instytucje publiczne, stowarzyszenia i organizacje gospodarcze. — Wśród zamiejscowych gości znaczny odsetek stanowią kupcy zagraniczni, w tem grupy drobnych kupców żydowskich z Węgier i Rusi Zakarpackiej. Konsulat Polski w Koszycach wydał dotychczas przeszło 150 Pkart osobom wybierającym się na Targi przeważnie ze sfer handlowych i przemysłowych. Masowo sprzedane są również legitymacje targowe w Czerniowcach w Budapeszcie i Wiedniu.

X NADESŁANE. X

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Pozwalam sobie złożyć tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie nader ciężkiej operacji, jakoteż ojcowską i siostrzaną opiekę operatorowi **P. Dr. Franciszkwowi Mehrerowi, P. P. Prym. Walichiewiczowi, Dr. Groo i Dr. Zajacowi** jakoteż sS. Julji, Anieli, Wiktorji i Marji w Sanatorjum Kasy Chorych we Lwowie, oraz **Dr. Haekero** i **Dr. Kopaczyńskiemu, Dyr. Kochańskiemu** i **Prez. Haubenstockowi** ze Stanisławowa za ich opiekę nademną i okazaną mi pomoc.

Leon Sobel, Stanisławów.

Mycie owoce przed spożyciem.

We Francji poddawano badaniom bakterjologicznym owoce i warzywa, wzięte przygodnie bądź z wystaw sklepów owocowych, bądź z wózków i straganów. Z doświadczeń tych wybieramy parę, gdyż malują one bardzo wymownie stan rzeczy.

Winogrona wzięto o godz. 3 po południu z nieprzykrytej wystawy sklepu, znajdującego się przy ulicy, mającej 7.60 m. szerokości, pozbawionej słońca, mało ruchliwej (sklep był bardzo brudny). Po pierwszym myciu w wodzie sterylizowanej, w 1 cm. kub. tej wody było 575.000 drobnoustrojów. Po drugim przepłukaniu w wodzie sterylizowanej było 21.000 bakterji. Po trzecim przepłukaniu w wodzie sterylizowanej było 7000 bakterji.

Wzięto wspaniałe winogrona z zewnątrz porządnej owocarni, mieszczącej się przy wielkim bulwarze (30 m. szerokości): I. płókanie dało 53.000 bakterji; II płókanie dało 7000 bakterji; III płókanie dało 3000 bakterji na 1 cm. kub.

Ulica 10 m. szerokości; przejeżdża dużo samochodów i powozów, wystawa bez przykrycia; owoce zakurzone; I płókanie dało 320.000 bakterji, II płókanie dało 120 tys. bakterji, III płókanie dało 11.000 bakterji.

Podobne wyniki dało również badanie bakterjologiczne truskawek, ilość zarazków, jak w poprzednich wypadkach, była w ścisłym stosunku odwrotnym do czystości sklepu i szerokości ulicy.

Próbowano przy myciu porzeczek używać wody zwyczajnej. Ołóż po pierwszym płókanju w wodzie sterylizowanej było 68.000 bakt. na 1 cm. kub. Po drugim — w wodzie zwyczajnej — 1.000 bakterji.

Do tych kilku szczegółów dodajemy uwagę, że poczynione spostrzeżenia o ogromnej ilości bakterji na owocach nie mogą nas zrazić do ich spożywania, lecz powinny skłonić hodowców, sprzedawców i spożywców do przestrzegania czystości. Hygiena, podnosząc wielką wartość owoców, jako środka odżywczego, oddawna zaleca mycie ich przed spożyciem. To samo dotyczy także i warzyw, które w stanie nieprzeżerowanym spożywamy, np. salata.

Nie wolno zapomnieć o bezpieczeństwie, ukrytem w owocach, które brudny i niechlujny handlarz dostarcza.

Koniecznym jest, żeby owoce i warzywa nie stały się roznośicielami chorób zakaźnych, co się osiąga przez dobre mycie i płókanie ich przed spożyciem.

Zredukowane robotnice w dalszym ciągu okupują fabrykę w Winnikach.

Robotnice, które zostały zredukowane w fabryce tytoniowej w Winnikach pracowały tu przez kilkanaście lat i wedle dawnej austriackiej reguły nie mogły być wydalone z pracy bez powodu. Przed niedawnym czasem delegat Generalnej Dyrekcji Monopoli Tytoniowego p. Napieralski zawarł umowę z personelem fabrycznym,

APROBUJĄCĄ DAWNO NABYTE PRAWA

przez interesowanych. Obecnie jednak kacyki warszawskie ignorują nawet swe własne zobowiązania i za jednym zamachem przeprowadzają redukcję wedle własnego widzimisię, gdyż wbrew wnioskowi dyrektora winnickiej fabryki p. Majewskiego. Nic więc dziwnego, że zagrożone w swej egzystencji robotnice samorzutnie postanowiły bronić się, aż do zwycięstwa swych słusznych postulatów.

Wczoraj przedpołudniem udała się delegacja robotnic i robotników winnickich do starosty p. Zielińskiego. W delegacji wzięli udział sekretarz Okręgowego Związku Zawodowego tow. Kuśnierz, sekretarz Związku niższych funkcjonariuszy państwowych p. Mazgala, oraz dyrektor tej fabryki p. Majewski. Delegacja udała się następnie do p. wojewody Garapicha, który z obiektywnością i zrozumieniem odniósł się do przedstawionej mu sprawy. Poglądu władz lwowskich nie podzieliła jednak Generalna Dyrekcja

Monopoli w Warszawie. Nie cofnięto bowiem redukcji, zapowiedziano jednak, iż dziś wieczorem przyjedzie do Winnik referent dla spraw personalnych p. Napieralski, który sprawę zbada na miejscu.

Delegacja ta udała się następnie wraz z urzędnikiem województwa p. Kropiwniakiem do Winnik. Tu zjawili się również poset stronnictwa Piasta p. Malik, który wezwał robotnice do opuszczenia fabryki po myśli żądań Dyrekcji Monopolowej. Robotnice jednak

NIE USLUCHAŁY JEGO WEZWANIA i pozostały nadal w obrębie zabudowań fabrycznych.

Dziś przybędzie do Winnik przewodniczący Związku robotników monopolu tytoniowego, aby wziąć udział w pertraktacjach z władzami.

Generalna Dyrekcja M. T. zabroniła dostarczać żywności przebywającym w fabryce robotnikom. Województwo

ANULOWAŁO TO ZARZĄDZENIE, co też wywołało dobre wrażenie tak wśród demonstrujących jakoteż wśród ogółu ludności w Winnikach.

Również należy zaznaczyć, że tak p. starosta Zieliński, jakoteż p. wojewoda Garapich, okazali wiele dobrej woli i starali się słuszne prawa pracowników tej fabryki były szanowane.

Obiektywność ta godna jest pochwały.

O rozbudowę dróg wodnych w Polsce.

LÓDŹ, 9. września. (Pat). Zjazd w sprawie budowy dróg wodnych odbyty 8-go września b. r. pod przewodnictwem wice-wojewody dr. Ossolińskiego oraz sędziego Cynarskiego prezydenta miasta Łodzi powziął następujące uchwały:

1) Wobec wprowadzenia do budżetu przyszłorocznego 2 milionów złotych na budowę kanału Warta—Gopło oraz zamierzenia podjęcia regulacji Wisły środkowej

ze strony rządu wskazane jest zainteresowanie się tą sprawą samorządów w celu osiągnięcia pożądanego warunków dla swego rozwoju gospodarczego.

2) Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą przybliży dla łódzkiego okręgu dostęp drogą wodną do morza, wobec tego kontencja wyraża swe zainteresowanie tą sprawą i postanawia prosić rząd, aby przynaglił rozpoczęcie budowy jeszcze w tym roku.

Szczegóły katastrofy okrętu sowieckiego.

Depesze doniosły w tych dniach wiadomość o zatonięciu okrętu „Burewiestnik” w porcie leningradzkim. W sprawie tej podają następujące szczegóły:

„Burewiestnik”, utrzymujący stałą komunikację między Leningradem a Kronsztadtem, opuścił dnia 29. sierpnia port leningradzki. Na pokładzie było 404 pasażerów, po większej części byli to marynarze i żołnierze z garnizonu kronsztackiego powracający z niedzielnej wycieczki. Wśród ciemnej nocy, kiedy okręt wyjeżdżał z ujścia Newy na szerokie morze, rozległy się zniekorna dwa silne sygnały alarmujące okrętu niemieckiego „Hertha”, wjeżdżającego w tej chwili do kanału. Według istniejących przepisów „Burewiestnik” powinien był zboczyć na lewo, z niewiadomych jednak powodów zbiegł na prawo. Następstwa nieprawidłowego wymijania były fatalne: okręt z całą siłą wpadł na groblę. Uderzenie było tak silne, iż boczna ściana została rozbita. Po zderzeniu okręt cofnął się znów na morze, a sternik, który nie miał pojęcia o poważnym uszkodzeniu okrętu, nie zmierzał do brzegu. Jednakże już po kilku minutach okręt zaczął tonąć; teraz było już za późno na powrót; okręt zanurzał się coraz głębiej, a po 15 minutach zniknął pod powierzchnią wody.

W chwili zderzenia na okręcie powstała niebywała panika, która spotęgowała się jeszcze, kiedy się okazało, że okręt rozporządza zaledwie jedną łodzią ratunkową.

W zgiełku, który powstał na tonącym okręcie, strącony został cały szereg kobiet i dzieci; ludzie bez namysłu skakali do morza, przypuszczając w wodzie atak na przepelnioną łódkę ratowniczą. W rezultacie łódka przewróciła się, a wszystkie, znajdujące się w niej osoby, utonęły. Na szczęście udało się załozce okrętu w czasie wypuścić parę z kotła, dzięki czemu uniemożliwiona została ewentualna eksplozja.

Organy prowadzące śledztwo w sprawie strasznej tej katastrofy, stwierdziły, że uratowano 300 osób. Natomiast nie wiadomo, ile osób zginęło. Ilość sprzedanych biletów nie może być miarodajną, gdyż na okręcie dużo było dzieci do lat 6, dla których podróż jest bezpłatna, nadto bardzo wielu żołnierzy i marynarzy, również korzystających z wolnej jazdy. Cała odpowiedzialność za straszną tę katastrofę spada na kapitana, który z niedbalości powierzył dowództwo na okręcie swemu zastępcy, oraz na sternika, który nie przekonawszy się o stopniu uszkodzenia okrętu wskutek zderzenia się z groblą, skierował okręt na szerokie morze.

Komunikat.

× Wpisy dodatkowe do 7-klasowej szkoły powszechnej męskiej im. Staszica, odbędą się w dniach 13. i 14. września br. od godziny 8 do 12 przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniem.

Szykany litewskie.

KRÓLEWIEC, 9. 9. (Pat). „Litauer Zeitung” do-wiadyuje się, że angijska firma handlowa zamierza skierować transporty węgla polskiego na Libawę. — Chodzi tu ma o poważne ilości węgla. Sprawa ta zależy jednak od przepuszczenia transportów polskich przez Litwę na linii Zemgale, Abeje, Szawle do Libawy. Litewski minister kolei zgodził się podobno zasadniczo na przepuszczenie polskich transportów węglowych do Libawy, nie zgodził się jednak, aby szły one w polskich wagonach, wskutek czego na granicy litewskiej trzeba by dokonywać przeladunku, co jest pod względem technicznym niemożliwym. Jest to najlepszy objaw szykan litewskich już nie tylko wobec Polski, ale również wobec Lotwy i Anglii.

Zareczyzny p. Skrzyńskiego z córką Forda?

WARSZAWA, 9. września. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Kurjer Polski” w dodatku nadzwyczajnym podał depezę z Genewy, iż wielką sensację w kołach genewskich wywołała podana dziś przez pismo „Le parlement et l'opinion” wiadomość o oficjalnych zaręczynach b. min. spraw zagr. A. Skrzyńskiego z córką amerykańskiego króla automobilowego Forda.

Wiadomość ta ukazała się pod tytułem: „Najpiękniejszy mężczyzna świata”.

Posag, który ma otrzymać p. Skrzyński wynosi 300 milj. dol.

SPRAWA UWIEŻIONYCH GENERALÓW.

WARSZAWA, 9. września. (AW). Z Wilna donoszą, że marsz. Piłsudski w czasie ostatniego swego pobytu w tym mieście rozmawiał nie tylko z gen. Jaźwińskim ale i z gen. Malczewskim. Zwykle dobrze w tych sprawach poinformowana „Warszawianka” twierdzi, że w związku z tą rozmową zapadła już nawet decyzja w sprawie zwolnienia gen. Malczewskiego.

P. TRĄMPCZYŃSKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO?

WARSZAWA, 9. 9. (tel. wł.). Z Poznania donoszą, że przybył tu po powrocie z Karlsruhe p. Trąmpczyński. Po jego powrocie w kołach politycznych rozszalała się wiadomość, że zamierza on zrezygnować ze stanowiska marszałka, wycofać się z polityki i zająć się adwokaturą. Postanowienie to tłumaczą niepowodzeniami p. Trąmpczyńskiego na terenie sejmowym.

NOMINACJA PUŁKOWNIKA WIENIAWY DŁUGOSZEWSKIEGO.

WARSZAWA, 9. 9. (tel. wł.). Pułk. sztabu gen. Wieniawa-Długoszewski długoletni adiutant marsz. Piłsudskiego zostaje mianowany komendantem 14 p. ułanów we Lwowie.

TERROR W HISZPANJI.

PARYŻ, 9. września. (Pat). Według doniesień „Journal'u” z Madrytu, liczba oskarżonych oficerów wynosi 2.400 osób, w czym 61 generałów, 150 oficerów ma stanąć przed sądem wojennym. Najczęściej poszukiwani są oficerowie wykładowcy Akademii wojennej w miejscowości Fagovia, którzy byli inicjatorami ruchu rewolucyjnego.

STAN RZECZY W PRZEMYSLE WĘGLOWYM.

WARSZAWA, 9. 9. (tel. wł.). Mająca się odbyć w środę konferencja komisji porozumiewawczej w sprawie zatargu o płace w przemyśle węglowym, została przełożona na dzisiaj. Jak informują ze źródeł rządowych, komisja przyznała 8 proc. podwyżki dla górników, na którą robotnicy mieli się zgodzić.

SPRAWY APROWIZACYJNE.

WARSZAWA, 9. 9. (tel. wł.). Jutro odbędą się w Min. spraw wewn. dwie konferencje. Jedna w sprawie najszybszego stworzenia rezerwy zbożowej w większych ośrodkach przemysłowych. Druga w sprawie udziału spółdzielni spożywców w zaopatrywaniu ludności w mąkę i chleb, wypiekany z tańszej mąki, dostarczanej przez czynniki rządowe i samorządowe.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25 rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej. Niech 19 września będzie dniem masowego przyływu robotników do Związków Zawodowych!
Niech żyje międzynarodowa organizacja zawodowa!

Konferencja przedstawicieli urzędników państw. z Ministrem Skarbu.

Dnia 4 bm. odbyła się przeszło godz. konferencja p. Ministra Skarbu Cz. Klarnera z przedstawicielami Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państw. pp.: Z. Szczawińskim, St. Sasorskim, i Z. Dudą. Delegacja urzędnicza stwierdziła, że podniesienie uposażenia urzędników i wogóle pracowników państwowych jest sprawą palącą i niecierpiącą zwłoki z powodu stałego spadku realnej wartości płac w stosunku do 1924 i 1925 r. z czego niewątpliwie zdaje sobie sprawę Rząd, który tak wydatnie podniósł uposażenie oficerów przez dodatki — funkcyjne.

P. Minister zaakceptował stanowisko delegacji i zaznaczył, że w planach Rządu jest stała poprawa położenia materialnego pracowników państwowych, że odrzuca myśl wyjątkowego traktowania tylko pewnej grupy pracowników. P. Minister Skarbu i Rząd dąży do tej poprawy stopniowo, etapami, w granicach budżetu państwowego. Budżet od paru miesięcy zaledwie jest zrównoważony, zwiększenie dochodów państwowych drogą rewizji ustawodawstwa podatkowego w zasadzie słuszne, jest obecnie nierealne, ponieważ ciała parlamentarne wyłączyły z zakresu pełnomocnictw rządowych sprawy podatkowe, a z zwiększenie dochodów z monopolów

państwowych jest zależne od zmian w organizacji przedsiębiorstw i zwiększenia siły nabywczej obywateli. To sprawia, że zmiana uposażenia w sposób radykalny i natychmiastowy nie jest do pomyślenia, ale nie wyklucza systematycznej i planowej poprawy sytuacji pracowników. Delegacja podkreślała kilkakrotnie pilność i ważność tej sprawy, wywołującej obecnie duże zaognienie — wśród urzędników państwowych, oraz poruszyła sprawę przyznania dodatku kresowego dla urzędników województw wschodnich, a w szczególności w Wilnie, zrównania dodatku państwowego z autonomicznym dla urzędników województwa śląskiego, — podwyższenia dodatku mieszkaniowego w związku ze wzrostem komornego, kredytów na budowę domów w województwach wsch., oraz kredytów rządowych dla organizacji oszczędnościowo pożyczkowej urzędników.

P. Minister prosił o przedstawienie szczegółowych projektów i motywów na najbliższej konferencji w poruszonych sprawach, zwłaszcza w sprawie budowy domów urzędniczych i organizacji kredytu. W końcu delegacja poruszyła sprawę mianowania praktykantów krakowskiej Izby skarbowej, co p. Minister przyrzekł niezwłocznie załatwić przychylnie.

stwowych sklepach towaru dostaje się drogą nielegalną do sklepów prywatnych, gdzie towary te sprzedaje się po trzykrotnie wyższych cenach. Artykuły spożywcze są nieco tańsze niż u nas. Również i książki są tanie. Natomiast ze względu na ceny niedostępne są towary tekstylne, ubrania i obuwie.

Sklepy spożywcze są otwarte do godz. 11 w nocy. Ponieważ personal sklepowy przestrzega ściśle 8-godzinnej pracy, w sklepach wprowadzone są dwie zmiany pracowników. W niedzielę i poniedziałek przedpołudniem większość sklepów jest zamknięta.

Prócz sklepów istnieje silnie rozwinięty handel uliczny; legalnie, gdy handlarze mają na ten cel licencję, w przeciwnym razie sprzedają towary nielegalnie. Położenie społeczne sprzedawców ulicznych jest opłakane. Sprzedawcy papierosów, przeważnie pochodzenia burżuazyjnego, stoją na miejscu od 8 rano do godziny 12-tej w nocy i zarabiają najwyżej 20—30 rubli miesięcznie.

(Dok. nast.)

Zwinięcie Teatru im. Bogusławskiego.

WARSZAWA, 9. września. Na onegdajszym posiedzeniu Magistratu zapadła większość głosów uchwała, by Teatr im. Bogusławskiego oddać wydziałowi miejskiemu oświaty i kultury na urządzenie przedstawień, produkcji chórów, odczytów, akademii i t. p. imprez, urządzanych od czasu do czasu dla szerokich warstw ludności.

Przeciw tej uchwale wnieśli votum separatum ławnicy tow. Baryka, Szczypiorski i Toeplitz, motywując je tem, że wydział oświaty i kultury nie jest przygotowany obecnie do objęcia stałego teatru i wyzyskania sali i urządzeń na r. 1926/7, że należy teatr wydzierżawić oferentowi p. Adwentowiczowi.

Uchwała Magistratu jest ostateczna i jakkolwiek na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej z inicjatywy radnych zostanie niezawodnie podniesiona sprawa zwinięcia tego teatru, nie należy się ludzić, by obecna większość Rady miejskiej okazała dla niej zrozumienie.

Kogo sowieci nie wpuszczają do Rosji.

„Vorwärts“, centralny organ niemieckiej „socjalnej demokracji“, donosi, że referent gospodarczy redakcji, tow. Kurt Heinig, miał zamiar dla poczynienia studjów udać się do Rosji i w tym celu zwrócił się do poselstwa sowieckiego z prośbą o wydanie mu paszportu. Prośbę jednak załatwiono odmownie bez podania powodu. Słusznie na ten temat pisze „Vorwärts“:

„Do Rosji wpuszcza się tylko ludzi, o których się z góry może przypuszczać, że będą pisali utrzymane w odpowiednim nastroju artykuły o uroczystych przyjęciach, jakie im zgotowano. Takie jednak zaaranżowane „sprawozdania“ — rzecz oczywista — nie budzą zaufania.

Dziennik przypomina, że niemiecka burżuazyjna prasa prawicowa posiada w Rosji swe oddawna uznane przedstawicielstwo. Burżuazji zatem wolno jeździć do Rosji, socjalistom — nie.

OLBRZYMI IMPORT WĘGLA DO ANGLJI.

Board of Trade ogłasza, iż ilość węgla, wwiezionego do Anglii od początku strejku górników aż po dzień 28. sierpnia, wynosi olbrzymi kontyngent 7,600,000 tonn.

Z. Z. P. na gruncie tarnopolskim niema co robić.

Z zarządu miejscowego koła ZZK. w Tarnopolu otrzymujemy następującą notatkę:

Dnia 5. września b. r. zwołał ZZP. Zgromadzenie ogólne w sali „Gwiazdy“, zapraszając na nie sympatyków.

Na zgromadzeniu tem, jawili się masowo kolejarze, jako też inni pracownicy państwowi. Zagaił je p. Piątkiewicz, oświadczając, że przewodniczyć będzie z urzędu, jako prezes okręgowy.

Na sprzeciw ze strony zgromadzonych co do prezydium, zezępowieć, p. Chamuczynski okazał swoje karczemne wychowanie bijąc kulakami w stół i obrzucając wyzwiskami zgromadzonych, w czem go aż sam p. Piątkiewicz musiał poskręcać.

Nie mając najmniejszego pojęcia o zasadach zgromadzenia, jeżdżą ci panowie, tunając ludzi — i tak: z szumnych ogłoszeń i olbrzymiego porządku dzien-

nego wywiązał się 20 minutowym referatem osławiony p. Duma, który stracił swój czas na pocieniu głupstw nic rzeczowego nie powiejdziawszy, a to, co powiedział kolejarzom, czytali już przed miesiącem w prasie.

Dziwimy się bardzo, poważnemu p. Piątkiewiczowi, że wdepnął w tak „zaczne“ towarzystwo jak pp.: Duma i Dec, którzy we wszystkich związkach kolejowych już byli, skąd zostali wygnani, a jedyną ostoją ich pozostał ZZP.

Jakie powodzenie ma ZZP. w Tarnopolu, świadczą przyjęcie rezolucji 8 głosami przeciw masie.

W końcu gratujemy cennego nabytku, jaki uzyskało ZZP. w osobie p. J., który w tem towarzystwie przy pomocy obiecaniej przez p. Dumę pragnie wylizać się ze swoich brudów.

— : : : —

Życie w Moskwie.

Niemiecki uczony E. Gumbel, przed rokiem powołany przez rząd rosyjski w charakterze profesora na uniwersytet moskiewski, podaje poniżej swe wrażenia z Moskwy:

Po ciężkich przejściach wojny domowej, Moskwa powraca powoli do normalnego stanu. Na ogół robi ona wrażenie nowoczesnej stolicy. Bruk jest nieco nierówny, czystość mniejsza niż w Berlinie, chociaż na rogach uje znajdują się skrzynie na śmiecie i odpadki. Miasto jest dobrze oświetlone. Nocą przed każdym domem świeci się lampa elektryczna, oświetlająca numer domu.

Domy są otwarte do godz. 11. w nocy. Pod względem bezpieczeństwa publicznego Moskwa nie ustępuje innym stolicom.

Niektóre jednak szczegóły, zaobserwowane w Moskwie, wskazują nam, że Wschód jest już niedaleko. Zawsze można jeszcze zobaczyć tu i ówdzie zapadłe, lub walące się domy. Datuje się to od czasów wojen: mieszkańcy zużyli na opał okna, drzwi i podłogi domów, tak, że pozostały nagie mury. Ruch kołowy składa się z dorożek, tramwajów

samochodów i nowowprowadzonych omnibusów. Dorożki i pata nie mają wcale taryfy. Zwykle daje się dorożkarzowi połowę tego, co żąda.

Tramwaje moskiewskie wyglądają jak puszki na sardynki. Jest w nich bardzo mało miejsca. Ponieważ do tramwaju wsiada się tylko przez tylny pomost a przednim wysiada się, wszyscy pasażerowie są w ustawicznym ruchu. Przednia platforma jest przeznaczona dla małych dzieci i ich towarzyszy, dla brzemiennej kobiet i chorych.

Wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwaju podczas ruchu jest pasażerom wzbronione. Gdy pojącant zauważy wskakującego do wagonu podczas ruchu, każe zatrzymać wóz, wyprowadza z niego „przestępcę“ i żąda od niego 1 rubla kary. Podpisane i numerowane poświadczenie pojącant ma przy sobie.

W Moskwie są trzy rodzaje sklepów: należące większych syndykatów i trustów sklepy państwowe, sklepy spółdzielcze i sklepy prywatne. W sklepach państwowych panuje nadzwyczajna czystość, doskonała obsługa i niskie ceny. Nie mają one jednak dostatecznej ilości towaru. Wiele zakupionego w pań-

Wiec emerytów, wdów i sierót.

W piątek, 3. b. m. odbył się we Lwowie w sali Instytutu technologicznego, wielki wiec emerytów wdów i sierót państwowych, kolejowych i wojskowych.

Przewodniczył em. st. radca sk. Neusser z Tarnopola, do prezydium wybrano emer. starostę Wronę ze Lwowa i em. st. zarządcę pod. Lukowskiego z Kołomyj. — Sekretarzował em. rew. skarbu Maszczyk. — Na wiec przyjechał delegat z Kołomyj Sambora, Tarnopola i Złoczowa. Referat wygłosił em. radca min. koj. Gelbard, przemawiali emeryci Lewiński, Nowakowski, Podhorżer, Rataj i inni.

Po gorącej dyskusji, dyktowanej rozpaczą mas emerytów, wdów i sierót, przymierzających z głodu uchwalono następujące rezolucje:

I.

1) Bezwzględnego usunięcia, wszystkich niezgodnych z międzynarodowymi traktatami, względnie z ustawą emerytalną, rozporządzeń wykonawczych, wydanych przez poprzednie rządy.

2) Bezwzględnego i bezwzględnego zrównania emerytów b. państw zaborczych, z emerytami polskimi.

3) Poprawy losu wdów i sierót, przez ustanowienie dla nich minimum egzystencji, najmniej w wysokości zasiłku dla bezrobotnych.

4) Przywrócenie ruchomej, mnożnej, odpowiadającej wzrostowi drożyzny.

5) Zniesienia opłat na fundusz emerytalny, pobe-

rangech od emerytów.

6) Podwyższenia dodatku mieszkaniowego.

7) Bezwzględnego przywrócenia ug kolejowych dla emerytów b. państw zaborczych.

II.

Celem skoncentrowania akcji poprawy losu emerytów, wdów i sierót, wybierają zgromadzeni „Centralny Wydział wykonawczy, zrzeszonych związków emerytalnych“ z siedzibą we Lwowie, — ul. Pełczyńska 5. A I. p. Do tego Wydziału wybrano pp.:

1) Lewiński, em. insp. koj., 2) Wrona, em. starosta, 3) Gelbard em. radca min. kol., 4) Hurasymowicz, em. radca sądu, 5) Wowkanowicz em. radca koj. 6) Maszczyk, em. rew. skarbu — wszyscy ze Lwowa, a nadto 7) Neusser, em. st. radca skarbu z Tarnopola, i 8) Lukowski, em. st. zarząd. pod. z Kołomyj.

III.

Zważywszy, że wszystkie dotychczasowe starania o polepszenie bytu emerytów b. państw zaborczych, wobec opornego stanowiska poprzednich rządów pozostały bez skutku, zebrani wzywają i upoważniają wybrany „Wydział Wykonawczy“ do wezwania czynników rządowych, o wykonanie przyjętych na siebie w tym względzie w między państwowych traktatach, obowiązków i o wyciągnięcie ze stanowiska rządu odpowiednich konsekwencji!

Z początkiem października ma być zwołany ogólny wiec sprawozdawczy z zaproszeniem posłów.

Z ruchu socjalistycznego w Otyjni.

Dnia 5. września b. r. na rynku w Otyjni, odbył się wielki wiec publiczny PPS., któremu po zagajeniu przez tow. Ojejnika — przewodniczył tow. Jaśnikowski.

O sytuacji politycznej i gospodarczej referowali tow.: Gazek J. i Gchman W., poczem na wniosek tow. Chmieja uchwalono rezolucje następującej treści:

„Zgromadzeni w dniu 5. września b. r. obywatelki i obywatele miasta Otyjni jednogłośnie uchwalają swą wzdargę stronnictwom prawicowym i Piastowi w Polsce, a pełne zaufanie Polskiej Partii Socjalistycznej i stwierdzają, że polityka obecnego rządu winna uwzględniać interesa szerokich mas pracujących, a nie tylko uprzywilejowanych, jak to dotychczas w Polsce było.

Zgromadzeni żądają uregulowania administracji w państwie, a równocześnie domagają się konfiskaty majątków wszystkich tych, którzy przy spełnianiu swych obowiązków służbowych — pośrednio czy bezpośrednio okradają skarb państwa.

Zgromadzeni postanawiają solidarnie popierać działania PPS. na terenie sejmku i państwa, a bowiem stwierdzają, że PPS. jest jedyną partią, która konsekwentnie dąży do tego, aby siłę państwa oprzeć na dobrobycie społeczeństwa, na zadowoleniu wszystkich

narodowości, zamieszkujących granicę naszego państwa“.

Zanaczyć należy, że przez długi czas, klasa pracująca miasta Otyjni, pogrążona była jak gdyby w letargu, a stan ten usiłowali wyzyskać „dojłdziarze“ Piastowcy, dla propagandy nowego kierunku polityki. Skoro jednak rozeszła się wieść, że Piastowcy urządzają wiec, robotnicy i chłopcy z letargu się zbudzili, by na zgromadzeniu podnieść głos protestu przeciw obłudzie i kłamstwu Piasta. Za dni kilka dowiedzieli się, że są oskarżeni za podniesiony zarzut „nieczystych rąk“ przeciw Witosowi i spółce. Endecy razem z Piastowcami rozgłaszają po mieście, że socjaliści za ten „kawał“ posiedzą sobie w dziurze, a socjaliści zamiast żałować tego, z drwinami odprawiają jednych i drugich, dowodząc, że z obłudą endeccko-piastową nigdy do kompromisów nie pójdą, a od honorowego załatwienia sprawy nigdy nie odstąpią. Piast po ostatnim wiecu jest do reszty zmiażdżony, a socjaliści dali zapowiedź swoich działań, na wielką skalę, wśród tamtejszych mieszkańców, pragnących polegi ruchu socjalistycznego.

W KOŁOMYJ

w dniu 5. września b. r. odbyła się konferencja robotnicza z udziałem tow. St. Kochańskiego, w sprawach organizacji zawodowej i politycznej.

TER.

Z ruchu zawodowego zagranicą.

Kongres Zw. zawodowych w Rumunji.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Bukareszcie po 3-letniej przerwie Kongres Zw. zawodowych, należących do Amsterdamskiej Międzynarodówki. Sprawozdanie podaje liczbę członków na 40.000, podczas gdy związki komunistyczne, które organizowały się w r. 1923 liczą zaledwie 16.000 zorganizowanych robotników. Sprawozdanie podnosi w dalszym ciągu ogromne trudności, z jakimi rumuńskie Zw. zawodowe muszą walczyć. Przedewszystkiem władze administr. uprawniają względem nich niesłychany terror a równocześnie bardzo silnie daje się odczuwać kryzys gospodarczy, wyrażający się w wielkim bezrobociu i skróconym czasie pracy.

Prace kongresu były poświęcone głównie kwestjom polityki socjalnej i problemowi zawodowego zjednoczenia, bardzo aktualnemu ze względu na dokonane już zjednoczenie w Grecji, Jugosławji i Bułgarii. Kongres wypowiedział się, że zjednoczenie w Rumunji może być dokonane tylko na grun-

cie zasad Międzynarodówki amsterdamskiej i tylko w jej ramach. Wszelka inna próba rozwiązania jest nie do przyjęcia.

Kongres angielskich Zw. zawodowych.

LONDYN 7 września. W niedzielę otwartą w Bournemouth 58 Kongres angielskich Zw. zawodowych, w którym wzięło udział 753 delegatów, reprezentujących 4 i pół miliona robotników. Mowę powitalną wygłosił przewodniczący, Rada generalnej, Pugh, który gwałtownie zaatakował rząd Baldwina, nazywając go najbardziej reakcyjnym rządem w Europie. Podczas gdy w innych krajach została już ratyfikowana konwencja o 8 godzinnym dniu pracy, Baldwin zawsze potrafił udaremnić jej ratyfikację przez rząd angielski.

Uprawnienia Rady generalnej ang. Zw. zawod.

BOURNEMOUTH, 9. września. Kongres brytyjskich Zw. zawodowych odrzucił znaczną większością głosów wniosek o rozszerzenie kompetencji Rady generalnej. Za wnioskiem wypowiedziało się 848.000, prze-

ciw 3,202.000.

Amerykańskie Zw. przeciw faszyzmowi.

Nowy Jork 7 września. Prezydent amerykańskich Zw. zawodowych, William Green oświadczył na dorocznym kongresie niedawno założonej „Ligi antyfaszystowskiej półn. Ameryki“, że Związki zawodowe będą z Ligą współpracowały nad wytepieniem na ziemi faszyzmu. W kongresie wzięło udział ponad 800 delegatów.

Wycieczka lekarzy polskich do Jugosławji.

Celem zaznajomienia się lekarzy polskich z organizacją sanitarną zdrowia w Jugosławji, Liga Narodów asygnowała 750 dolarów dla wymiany polskiego personelu sanitarnego.

Wyjazd z Warszawy nastąpi 13 września — w wycieczce weźmie udział 15 lekarzy samorządowych, i rządowych. Każdy z uczestników otrzyma na cele wyjazdu po 50 dolarów. Od rządu zaś jugosłowiańskiej zniżki kolejowe w wysokości 50 proc.

Pobyt w Jugosławji jest obliczony na 3 — 4 tygodnie.

Szczegółowy program wycieczki obejmuje zwiedzenie urzędów sanitarnych, jako to: szpitali, uzdrowisk, sanatori, przychodni przeciwgruźliczych, ambulatorji, domów zdrowia, zakładów bakteriologicznych i t. p.

Spis ludności w Rosji.

MOSKWA. (Ceps.) Aby ustalić ilość mieszkańców Rosji sowieckiej oraz ich przynależność klasową odbędzie się pod koniec roku bieżącego ogólnorosyjski spis ludności.

Głównym dniem tegorocznego spisu ludności w Rosji sowieckiej jest dzień 21. grudnia.

Pierwsze wyniki spisu ludności znane będą w Moskwie prawdopodobnie około 6. stycznia; dotyczy to jednak spisu w większych miastach, gdyż rezultaty z gmin wiejskich wiadome będą prawdopodobnie dopiero około 10. a z Syberji 24. stycznia.

Formularze rosyjskie do spisu ludności są już gotowe; jest ich ogółem 145.000.000 egzemplarzy.

Prócz tego zostaną wydane egzemplarze we wszystkich językach mniejszości narodowych.

Spis ludności w Rosji sowieckiej zaliczyć należy niewątpliwie do największej akcji tego rodzaju na całym świecie, a to nie tylko przez wzgląd na olbrzymią ilość mieszkańców, lecz na liczne trudności zwajczenia.

W całym szeregu gubernji urzędnicy zmuszeni będą iść do gmijn i wiosek, o setki wiorst odległych od stacji kolejowych. Całą tą akcją kierować będą urzędnicy urzędów statystycznych przy współudziale nauczycieli szkół powszechnych i średnich, oraz studentów szkół wyższych. Prócz tego pomagać im będą w miarę możliwości wszyscy ci urzędnicy, których obecność w urzędach nie będzie nieodzowna. Dla rozmiarów ogólnorosyjskiego spisu ludności, charakterystyczną jest ilość osób, w akcji tej uczestniczących. Według obliczeń moskiewskiej centrali statystycznej w pracach, związanych ze spisem ludności, weźmie udział 166.000 osób. Z tego 15.000 osób występować będzie w roli instruktorów.

Herbata w gospodarce świata.

Według ostatniej statystyki, konsumcja herbaty w Anglii, Ameryce, Rosji i Niemczech w ciągu ostatnich pięciu lat osiągnęła wysoką cyfrę. Konsumcja herbaty w Anglii wzrosła z 178.2 milionów kilogramów w r. 1920 na 191.2 milj. kg. w r. 1925, w Stanach Zjednoczonych z 39.8 milj. kg. na 45.4 milj. kg., w Rosji z 0.029 milj. kg. na 10.5 milj. kg., w Niemczech z 1.74 milj. kg. na 4.12 milj. kg. Natomiast konsumcja herbaty we Francji zmniejszyła się, a mianowicie z 1.83 milj. kg. na 1.74 milj. kg.

Produkcja herbaty w tem pięcioleciu wogóle zwiększyła się. W 1920 r. na rynkach znajdowało się ogółem 287.96 milj. kg., a w 1925 r. 360.18 milj. kg. — Głównym miejscem plantacji herbaty są Indje angielskie, które w r. 1925 wywoziły 156.8 milj. kg., na drugim miejscu jest Cejlon, wywożący 94.3 milj. kg., następnie Indje holenderskie, wywożące 50.6 milj. kg. i Chiny, wywożące 50.2 milj. kg. Na piątym miejscu jest Japonja, wywożąca 12.6 milj. kg.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czarodasza“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Latwiej przejść wielbłądowi...“ Premiera.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Nietoperz“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Latwiej przejść wielbłądowi...“

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ha!ka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Papa się żeni“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Gęsi i gąski“.

Sobota, o godz. 7.30 Jedyne Wieczór Humoru L. Wyrwicza.

—:—:—

TEATR „BAGATELA“

Rejtana 3.

Dziś 10-go i codziennie o godz. 8 wiecz.

PST! PST!

arcywesoła farsa C. Danielskiego.

Hallo! Hallo! Hallo!

rewja w 1 odsłonięciu.

Ach tak!

bomba w 1 akcie w 3 odsłonach. 789—1

Początek o godz. 8 wiecz. koniec 10 15. Kasa otwarta od 11 rano do 2 popoł. i od 5-tej do końca przedstawienia.

„Latwiej przejść wielbłądowi...“, świetna komedia czeskiego autora Franciszka Langer — ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego jutro w sobotę, 11. bm. Ta nowość komediowa daje nam wskrzeszenie nowoczesny obraz środowiska społecznego, z całą galerią kapitalnych typów — ujmuje też głębszą ideę społeczną. Główne postaci tej komedji odtworzą nowo angażowani artyści, pp.: Lewicka, Dąbrowski, Ratschka i Przebiński, a dalej pp.: Ladosiówna, Piłlerowa, Rowińska, Czaki, Dobrzański, Fertner i in.

—:—:—

„Azaïs“. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wchodzi na afisz Teatru Małego sztuka współczesna Verneuija. Teatr Mały daje jej doskonałą oprawę sceniczną. Obsadę tworzyć będą pp. Czajkowska, Rasińska, Orzechowski, Rasiński i inni.

Bilety do Teatru Małego na Targach Wschodnich Oprócz przedsprzedaży biletów w biurze „Orbis“ na pl. Marjackim, dyrekcja Teatru Małego celem wygody publiczności zwiedzającej Targi Wschodnie, urządziła sprzedaż tych biletów w pawilonie sztuki w kiosku „Kurjera Warszawskiego“, gdzie nabywać je można od godz. 10-tej rano aż do zamknięcia wystawy.

Teatr Bagatela. Dziś o godz. 8 wieczór inauguracyjne przedstawienie. Afisz zapowiada zabawną farsę C. Danielskiego p. t. „Pst! Pst! Pst!“ — bombę p. t. „Ach tak! Be, Be“ z pp.: Mitkowską, Poleską, Rońskim, Akszyńskim i Warchałowskim w rolach głównych oraz rewję p. t. Hallo! Hallo! Hallo! z współudziałem p. Kat. Masłowej, Stefańskiej, Garyńskiej, Melodysty i znakomitej pary tanecznej Mignon. Orkiestrę i akompanjament prowadzi prof. Osiecki.

—:—:—

Wynalazca szpilki skończył na szubienicy

Trudno dziś uwierzyć, że mała szpilka, przedmiot codziennego użytku, powiodła przed wiekami swego wynalazcę na stracenie.

W roku 1410 w Tours pracował nad jej skonstruowaniem pomysłowy robotnik. Były to poprostu kawałeczki drutu, zakończone główką. Gdy po długich mozolach udało mu się nareszcie sporządzić kilka szpilek, oskarżył go przed sądem jego majster, z którym nie chciał się podzielić spodziewanym dochodem z nowego odkrycia, za to, że do wyrobu szpilek użył jego drutu!... Skończyło się na tem, że sędzia uznał wynalazcę za wariata i skazał na banicję z miasta.

Wytrwały robotnik udał się do Paryża i tu pozyskawszy pieniądze u lichwiarzy, zabrał się do wyrobu szpilek i sporządził ich kilka tysięcy. Dochód jednak był za mały, by pokryć wydatki. Bezlitosni wierzyciele zabrali mu warsztat i oddali go pod sąd, który skazał go na powieszenie!

Bretańczyk Jan Seghir od wierzycieli odkupił wynalazek i odtąd zaczął się powiększać wyrób szpilek, które były uważane za cacko, dostępne tylko dla uprzywilejowanych. Tak np. między podarunkami ślubnymi, złożonymi w darze córce króla Ludwika XI znajdowało się pudełko szpilek.

Do Anglii wprowadziła szpilki dopiero w XVI. w. Anna Boleyn, która zapoznała się z niemi we Francji. Drobnie te przedmioty szybko rozpowszechniły się na dworze.

Dopiero później, po wiekach, szpilka stała się artykułem dostępnym nie tylko dla „wybranych“.

—:—:—

OGŁOSZENIA

Na 1-iej str. Zł. — 70 Drobnie ogł. za słowo Zł. — 10
Komunikaty Zł. — 48, zamiejscowe o 25%, drobne

Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa Lwów - Persenkówka

Telefon Nr. 226, skrytka pocztowa 36.

Przyjmą na sezon zimowy kilka tysięcy metrów sześciennych drewna kłocowego miękkiego lub twardego do przetarcia. — Własny tor przemysłowy.

787—2

KULIG JOZEF, ur. w r. 1891 w Glińsku, powiat Ropczyce, zamieszkały w Ustrobniej, pow. Krosno, uwiadamia, że zgubił książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok, którą unieważnia, oraz dwa świadectwa zawodowe i wyciąg metrykalny.

Specjalista chorób skórnych i wenerycz. **Dr. Henryk Rosmarin** powrócił i ordynuje Lwów, Kopernika 12.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami

Księgarnia Ludowa

Lwów ul. Szajnochy L. 2.

poleca na sezon szkolny

KSIĄŻKI

do szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Członkom Związków Zawod. ulgi w spłatach ratalnych

Ogłoszenie

wyborów bez głosowania do Rady powiat. Kasy chorych w Starym Samborze.

Na podstawie § 24. Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 Dz. U. P. Nr. 44 tudzież reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpiecz. we Lwowie, z dnia 6. IX. 1926 L. 7211/26 zostali wybrani

Z GRUPY PRACODAWCÓW

A) Delegaci: 1. Marceli Jakubowski, 2. Izidor Glück, 3. Klemens Pokorny, 4. Antoni Lachowski, 5. Herz Landau, 6. Michał Martyniec, 7. Dawid Aschengrau, 8. Michał Sikorski, 9. Jakób Eidman, 10. Chaskel Faizer, 11. Stefan Sozański, 12. Fjorjan Tereszkiwicz, 13. Izrael Weininger, 14. Jan Frydlewicz, 15. Hersz Teicher.

B) Zastępcy: 1. Dawid Grünberg, 2. Izak Horowitz, 3. Benjamin Eisner, 4. Michał Fedorowicz, 5. Franciszek Rojnyak, 6. Moses Reich, 7. Moses Reiss, 8. Grzegorz Hjebowicki, 9. Antoni Krowicki, 10. Benzion Scheer, 11. Michał Krupa, 12. Jan Kuczwała, 13. Simche Apterbach, 14. Michał Kijmowicz, 15. Jan Wistocki.

Z GRUPY UBEZPIECZONYCH.

A) Delegaci: 1. Leopold Bijewicz, 2. Hawryło Bucyk, 3. Izidor Baumwohl, 4. Michał Pawełko, 5. Bojesław Dragon, 6. Jan Dobrzański, 7. Antoni Kulwicki, 8. Karol Gologórski, 9. Filip Gentelman, 10. Sajomon Hölzei, 11. Jakób Kener, 12. Karol Kronthal, 13. Wacław Ludwinka, 14. Leon Löwin, 15. Jakób Lohrer, 16. Edward Hordiner, 17. Władysław Trybys, 18. Karol Neuman, 19. Izak Rieger, 20. Franciszek Czandor, 21. Jan Sabik, 22. Eugeniusz Szczepański, 23. Leon Tor, 24. Michał Wojański, 25. Władysław Zajczkowski, 26. Wolf Vogel, 27. Leopold Babicz, 28. Jan Kaprajik, 29. Chjeł Roth, 30. Paweł Frydejł.

B) Zastępcy: 1. Jan Piotrowski, 2. Gustaw Rój, 3. Abraham Schneider, 4. Józef Jac, 5. Aleksander Neuman, 6. Jan Rajczyniec, 7. Antoni Górski, 8. Iwona Fedak, 9. Józef Nawra'il, 10. Stefan Fusjak, 11. Jakób Graulich, 12. Władysław Marycz, 13. Wolf Salamon, 14. Petro Maryniec, 15. Andrzej Stróż, 16. Jan Katał, 17. Adam Sokolowski, 18. Józef Motyewicz, 19. Emanuel Glück, 20. Jan Kenar, 21. Jozef Miętus, 22. Grzegorz Karchut, 23. Władysław Dobrucki, 24. Henryk Schnek, 25. Józef Jaworski, 26. Stanisław Przygodła, 27. Antoni Doroszkiewicz, 28. Mendel Eidelhoit, 29. Michał Grzyb, 30. Moses Schjajberg.

Rozpisane więc na dzień 12. września 1926 wybory już się nie odbędą.

Powyższy wynik wyborów podaje się do publicznej wiadomości z pouczeniem, że w przeciągu dni 14 od dnia niniejszego ogłoszenia wyborcom tak z grupy pracodawców, jak również z grupy ubezpieczonych przysługuje prawo w myśl § 41 powyż. Rozporządzenia wniesienia na ręce Komisarza Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie protestu przeciw ważności wyborów.

Protest ten winien być podpisany własnoręcznie z zastosowaniem przepisów zawartych w ustępie 2 § 14 — przez 30 wyborców, a zawierać musi wszelkie dowody na zarzuty w proteście wymienione.

Wnieście protestu nie wstrzymuje jednak objęcia urzędowania przez nowo wybraną Radę Kasy.

Stary Sambor, dnia 7. września 1926.

Komisarz rządowy:

T. Stroner mp.

—:—:—